ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 21. ROK SIÓDMY Dnia 23. *Maja* 1841. r.

Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.



Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

O siewie w ogólności.
(Dokończenie.)

Na czas siewu, i grubość warstwy rodzajnéj ma także wielki wpływ. Im jest grubsza (5, 6, 7, cali), tém téż wcześniéj siać wypada; gdyż tu korzonki potrzebują więcéj czasu do rozpostarcia się niźli w warstwie płytkiéj. Im zaś jest płytszą, tém téż siew może późniéj nastąpić. Skoro bowiem rola płytka, a przytém żyzna, wcześnie zostanie obsianą, wtedy korzonki wkrótce dosięgają spodniéj warstwy; nie mogąc zaś jéj przeniknąć, rozpościerają się w warstwie wierzchniéj i nie tylko wzajemnie sobie pokarm odbierają, lecz nadto, jeżeli jesień roślinności sprzyja, stykają się z sobą i tworzą jakby plecionkę gęstą i zbitą. W tym stanie, z jednéj strony ogałacają ziemię z żyzności, z drugiéj rozpulchniają ją w tym stopniu, iż ją łatwo mróz i zbyteczna wilgoć przejmuje; w jednym i drugim razie ozimina mniéj więcéj cierpi. — Nie ma to zaś miejsca, gdy się w tym przypadku ozimina przed zimą mało rozkrzewi, ponieważ na wiosnę nie puszcza ona tak wiele korzeni, lecz raczéj w górę pędzi.

Dawniéj gospodarze nasi uważali drugą połowę września i piérwszą października za czas najstosowniejszy do siania oziminy. Dzisiaj zaś w ogólności, rozpoczynają siew już w piérwszéj połowie września i kończą na początku października. Być może, iż czas ten jest téż obecnie stosowniejszym, z powodu widocznie większego wypłonienia ziemi.

Czas siewu jarzyny podług innych zasad się oznacza. Siew bowiem wczesny, nie tylko że wielu roślinom tego rodzaju nie jest szkodliwym, ale nadto służy im ztąd:

1. Że mogą korzystać z wilgoci zimowéj.
2. Że dłuższy czas ziemię zajmując, lepiéj się wykształcają.

Co do następstwa zasiewów letnich, należy się trzymać tego prawidła, by te, którym zimno nie szkodzi, a obok tego potrzebują najdłuższego czasu do wegetacyi, jako groch, wyka, pszenica i żyto jare, nasamprzód były siane; po nich jęczmień dwurzędowy, owies, kartofle, len; nakoniec jęczmień czterorzędowy i tatarka.

A więc, siew jarzyny można rozpocząć, skoro tylko pora czasu dozwala.

Dodać tu jeszcze wypada: iż pod czas siewu tak oziminy jako też jarzyny, wiele zależy na upatrzeniu dogodnéj pory, pod względem wilgoci ziemi i ciepła; jedne bowiem rośliny, w początku rozwijania się zarodka, potrzebują więcéj ciepła i suchego gruntu niźli drugie. Do piérwszych należy: *żyto*, *jęczmień*, *len*, *tatarka*, *proso*; do drugich: *pszenica*, *groch*, *wyka*, *owies*.

W nowszych czasach, dla tém regularniéjszego rozdzielenia na ziemię nasienia, zaprowadzono machinki do siania, czyli siewniki. — Są one dwojakie: jedne służą do siewu rzutnego, czyli szerokiego, drugie do uprawy rzędowéj.

Piérwsze zastępują z korzyścią ręce ludzkie i równiéj jeszcze ziarno rozpościerają, niźli najzręczniejszy siewacz. Obecnie, uważają za najdokładniejszy tego rodzaju, siewnik *Albana*; wielu nawet uważa go, za arcy dzieło jeniuszu mechanicznego. — Służy on do małego i wielkiego nasienia; tak bowiem dobrze sieje ziarno koniczyny i rzepaku, jak pszenicę i żyto. — Do usługi wymaga jednego konia, jednego dorosłego człowieka do prowadzenia go i chłopca do kierowania koniem. — Dziennie można nim wysiać około 30 korcy bez najmniejszego natężenia; ziarno rozdziela najjednostajniéj, a skutkiem tego, oszczędza znaczną ilość siewu.

Jednakowóż, mimo swéj z wielu miar dokładności, ma następujące wady:

1. Na wązkich i długich pasach ziemi, z trudnością rozsiewa; tam zaś, gdzie jest wiele kątów, i rola nie jednostajnéj długości, poniekąd użytym być nie może.
2. Na rolach górzystych, bądź to pod górę lub z góry na dół, nie jednostajnie nasienie rozdziela.
3. Nakoniec, nie można w dowolnéj chwili siew wstrzymać, lecz raczéj potrzeba póty siać, póki się nasienie w machinie znajduje.

Piérwsze dwie wady nie są do usunięcia; trzecia zaś, tylko przez to może być oddaloną, iż się rozpościéra pod siewnikiem płachta, i za pomocą pewnego przyrządzenia, walec nasienie wyrzucający, poty się obraca, póki się siewnik niewypróżni.

Drugiego rodzaju siewniki służą do uprawy rzędowéj. — Sposób ten uprawiania roślin jest bez wątpienia najkorzystniejszy i słusznie najwyższym stopniem kultury roślinnéj nazwać się może, a mianowicie:

1. Oszczędza znaczną ilość nasienia.
2. Dozwala przykryć je ziemią w dowolnéj głębokości; co jak wiadomo, tak wiele się przyczynia do bujnego wzrostu roślin i plonu; a przytém ziarno jest większe i mączystsze.
3. Potrzebne w téj uprawie spulchnienie i obsypywanie roślin (za pomocą stósownego radełka), wiele się przyczynia do oczyszczenia roli z chwastów, jéj przewietrzania i użyznjania pierwiastkami z atmosfery;

jednakowóż, mimo tych rzeczywistych zalet, ma ważne do upowszechniania się przeszkody, temi są:

1. Potrzebuje gruntu nader starannie doprawionego, pulchnego, żyznego, z kamieni i chwastów najzupełniéj oczyszczonego; słowem wymaga uprawy ogrodowéj.
2. Wymaga więcéj roboty, nakładów, a mianowicie wiele wprawy; już to do prowadzenia

siewnika, jako też do hodowania roślin pod czas wzrostu.

3. Siewniki tego rodzaju są dosyć zawiłe, nie bardzo mocno zbudowane, reperacya ich jest zwykle kosztowna i mozolna, częstokroć się psują podczas czynności i czas siewu upływa zanim sporządzone być mogą.

Owóż są to niedogodności, dla których uprawa rzędowa zboża, mimo rzeczywistéj użyteczności, za granicą nawet, mało się upowszechnia; a u nas, pominąwszy nader rzadkie wyjątki, myśleć nawet o niéj jeszcze nie możemy. Dla tego, zamilczamy o siewnikach do uprawy rzędowéj służących.

O uprawie Indygo krajowego (Poligonum tinctorium).

Roślina ta pochodzi z Chin. Najprzód do Francyi została sprowadzoną, zkąd przeniosła się do Niemiec. We Francyi od dawna się już przekonano, że uprawa jéj może bardzo dobrze zastąpić *indygo zagraniczne*, a następnie zatrzymać w kraju znaczne summy, jakie za tę farbę corocznie wychodzą.

Indygo krajowe w wielu okolicach i krajach niemieckich jest uprawiane. W r. zes. roślina ta obficie obrodziła w Badeńskiém i szczególniéj okazała się zamożną w farbę, która z łatwością się otrzymuje.

W Instytucie gosp. wiejskiego w Eldena (w Saksonii) także ją uprawiają. Udzielona publiczności w téj mierze wiadomość, brzmi jak następuje:

W dniu 30 Marca zasiałem nasienie *poligonu* w inspekcie; wymaga ono do zejścia, nader płytkiego przykrycia ziemią (na kilka linij), stosunkowo wiele wilgoci i ochrony przeciw zimnu; dla tego, na noc i pod czas zimna, przykrywa się matami słomianemi, w braku okien szklannych. Przy niedostateczn‍éj wilgoci, nasienie wschodzi późno, nie jednocześnie, a wiele go wcale nie kiełkuje. Jeżeli ma dostateczną wilgoć i ciepło, wschodzi w 12 dniach. W krótce po zejściu, jeżeli za gęsto stoi, należy je przerzedzić na cal odległości jedną roślinkę od drugiéj. Po wypuszczeniu czwartego listka, przesadza się.

Grunt, uprawa roli i flancowanie. Grunt był gliniasto-piaszczysty, żyzny i wilgoć trzymający. Po zoraniu, nawieziono rolę krótkim bydlęcym gnojem, takowy głęboko przyorano i nieco przywalcowano. Poczém przestrzeń ta podzieloną była na 2 równe części; jedna połowa zasadzoną została w rzędy, za pomocą znacznika na 1 stopę, a druga połowa na $1\frac{1}{2}$ stopy od siebie odległe.

Hodowanie podczas wegetacyi. — Gdy się roślinka nieco rozkrzewiać poczęła, i zielsko się puściło, została najprzód z ostatniego oczyszczoną, a późniéj za pomocą małego radełka obsypaną. Tym sposobem uprawiona, zniosła będące w tym roku na wiosnę zimna i mokrość, przytém tak mocno się rozkrzewiła, iż wiele kierzków miało po 12 i 15 łodyżek.

Rzecz szczególniejsza, iż piérwsza połowa, gdzie roślina ta była sadzona na 1 stopę jedna od drugiéj, nie tylko w ogólności bujniejszym wzrostem, ale większym i bujniejszym liściem widocznie się od drugiéj, na $1\frac{1}{2}$ stopy sadzonéj, odznaczała.

Do czerwca cała plantacya bujnie stała; lecz ciągłe zimno i deszcze w tym miesiącu, znacznie tamowały wzrost poligonu. Mimo przecież to, na początku lipca zamierzaliśmy rozpocząć *piérwszy zbiór liścia*. Tymczasem, 7go tegoż miesiąca, upadł tak mocny grad, iż w znacznéj części rośliny z liścia ogołocił; jednakże, w krótce, gdy nastąpiła ciepła i sucha pora czasu, przyszły one zupełnie do siebie, i powtórnie liście odrastały. — Otłuczone gradem, zostało zebrane z roli, opłókane, wysuszone i

wraz z następnemi zbiorami liścia, na farbę przeznaczone.

Drugi zbiór nastąpił 8go sierpnia i ważył 62 funtów.

Trzeci zbiór miał miejsce w końcu października, gdzie już cała plantacya została skoszoną i łodyżki wraz z liściem, na farbę użyte. — Zbiór nie był ważony.

Zbiór nasienia. Nasienie w tenczas tylko dojrzewa, gdy siew w rośliniarni w styczniu ma miejsce, lub téż w inspektcie gnojem obłożonym. W r. zesz. zasiałem indygo krajowe w doniczkach, w izbie ocieplonéj trzymanych. Późniéj flance zostały wcześnie zasadzone i wydały zupełnie dojrzałe nasienie. — Późniejszy zaś siew nie dojrzewa. — Sztuczne przyspieszanie dojrzenia, jako: przerzedzanie łodyżek i liścia nie może tu być skutecznem, gdyż ostatnie, niezbędnie zdają się być potrzebnemi do zupełnego wykształcenia nasienia.

Zdaje się że flance z *odrośli* wzięte, wcześniéj dojrzewają; w roku bowiem zeszłym tym sposobem otrzymane, zupełnie dojrzały. — Dla próby, przechowaliśmy w piwnicy w piasku, korzonki świeżo zebranego w jesieni *poligonu*. Dotąd (wśród zimy), są one w najlepszym stanie. — Spodziewać się należy, iż dobrze przezimują. Gdyby więc były zdatne do sadzenia na wiosnę, być może iżby wydały dojrzałe nasienie; byłby to łatwy sposób zaopatrzenia się w takowe.

Wyciąganie z téj rośliny farby, nie może być rzeczą rolnika, ale raczéj oddzielnéj fabrykacyi.

Z powyższego okazuje się: że roślinie, o któréj mowa, mało szkodzi zimno i mokrość, do wydania liścia; zaś do dojrzenia, potrzeba cieplejszego klimatu, jeżeli z nasienia ma być zebraną. Nadto, uprawa jéj wymaga wiele rąk; a że prace około niéj, przypadają właśnie wczasie, gdzie jest natłok zwyczajnych prac rolnych, przeto już z tąd uprawa jéj nie może być rzeczą każdego rolnika.

Według doświadczeń we Francyi w r. zesz. czynionych, w ciągu lata można mieć dwa zbiory łodyżek téj rośliny. — Piérwszy zbiera się około połowy sierpnia, drugi w drugiéj połowie września. Tym sposobem, nie tylko zbieranie jéj mniéj jest kosztowne, aniżeli gdy liście kilkokrotnie się obłamują, ale nadto i farby znacznie więcéj można otrzymać.

Gospodarstwo domowe

Opis wzorowéj owczarni w S. Veit, w Bawaryi.

Owczarnia ta założoną została w roku 1829 przez 600 owiec elektoralnych z Saksonii sprowadzonych. Skutkiem dobrego hodowania i starannego pielęgnowania, a mianowicie skrupulatnego corocznie sortowania, nie tylko utrzymuje się w piérwiastkowéj czystości i dobroci, lecz podług zdania znawców, coraz bardziéj się udoskonala; połącza bowiem w wysokim stopniu cienkość wełny, wyrównanie włosa, wełnistość i zwięzłość budowy ciała. Celem ułatwienia Ziemianom posiadania tego gatunku owiec, corocznie sprzedaje się znaczna liczba tryków i maciorek po nader umiarkowanéj cenie; a mianowicie tryk po 11 do 25 zł. reń.; maciorka po 5 do 8 zł. r. — Prócz jagniąt, owczarnia ta składa się z 1100 do 1200 sztuk.

Pasza zimowa zaczyna się zwykle w piérwszych dniach listopada. — Owce dzielą się na następujące gromady czyli stada:

1. *Maciorki kotne;* 2. *jałówki;* 3. *roczniaki;* 4. *skopy;* 5. *tryki.* — Każda gromada ma jeszcze

mały oddział dla sztuk słabszych, gdzie póty zostają, póki zupełnie do sił niewrócą.

Utrzymanie czystego powietrza w owczarni, za główny warunek zdrowia jest uważane. Dla tego, często się ona przewietrza nawet w porze zimowéj; a temperatura w téjże porze nie przechodzi 14—15 stop. Re. Dla zachowania ostatniéj, porozwieszane są w różnych stronach owczarni termometry.

Sól do lizania ciągle jest zawieszona w owczarni, w koszykach żelaznych na łańcuszkach. Rocznie wychodzi około 2 funt. na sztukę. — Woda dopływa do żłobków w owczarni będących. Owce się poją niemal przed każdym zakładem paszy.

Pasza zimowa jest następująca:

A. Maciorki kotne. — Na sztukę liczy się po $2\frac{3}{4}$ do 3 funt. paszy *na pożywność siana zredukowanéj*. Ku końcowi kotności podwyższa się pasza od $3\frac{1}{4}$ do $3\frac{1}{2}$ funt.

Wydział zaś dzienny na sztukę jest następujący:

Rano: siana funt 1. — *Na południe*: sieczki $2\frac{1}{3}$ fun. z siana z koniczyny, $\frac{2}{3}$ f. ze słomy pszennéj (równa się $\frac{1}{4}$ funt. siana); słodzin 1 funt (równa się $\frac{1}{4}$ funt. siana); owsa $\frac{1}{8}$ funt. (równa się $\frac{1}{4}$ funt. siana); siana $\frac{1}{4}$ funta. — *Po południu*: siana zwyczajnego lub siana z koniczyny $\frac{1}{2}$ fun. (pod czas kocenia $\frac{3}{4}$ do 1 fun.) — *Na wieczór*: słomy owsianéj lub jęczmiennéj $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ funt. (równa się $\frac{1}{4}$ funt. siana). Ogółem 3 fun. na siano z redukowanéj paszy.

B. Jałówki i roczniaki. — Na sztukę dziennie różnéj paszy na siano zredukowanéj, po $2\frac{1}{2}$ funt. A mianowicie:

Rano: siana funt 1; *na południe*: sieczki $\frac{1}{2}$ f. umięszanéj z $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ funta słodzin lub kartofli w parze gotowanych; *na wieczór*: mięszanka ze słomy owsianéj i siana z koniczyny, lub słomy owsianéj albo jęczmiennéj z sianem umięszanéj, 1 do $1\frac{1}{4}$ fun.

C. Skopy. Dziennie na sztukę różnéj paszy odpowiedniéj $2\frac{1}{2}$ funt. siana. A mianowicie: *Rano*: siana funt 1; *na południe* sieczki $\frac{1}{2}$ fun. z 1 funtem kartofli; *na wieczór*: słomy jaréj 1 do $1\frac{1}{2}$ funta.

D. Tryki. *Rano*: siana 1 funt; *na południe*: sieczki $\frac{3}{4}$ funt. z $\frac{1}{2}$ funt. owsa; *na wieczór* $\frac{1}{2}$ f. siana i $\frac{1}{2}$ funta słomy. — Ogółem po $3\frac{1}{4}$ funt. paszy na siano obróconéj. — Młodsze tryki, stosunkowo mniéj paszy otrzymują.

Rafki obejmują 2 snopki czyli 30 funt. siana i są dostateczne na 30 owiec. Rozmiar ten nader ułatwia ragularne pasienie. Stosuje się to do słomy, ktora w odważonych snopach idzie do owczarni. — Wymierzone są także kosze, któremi się sieczka w żłobki nasypuje, i znana waga i miara owsa. Tym sposobem regularnie wydziela się pasza, bez zrządzenia wiele zachodów.

Jak się rozumie, często zachodzą zmiany co do stosunku wymienionych gatunków paszy. Tak np. przy dobrém obrodzeniu kartofli, a małym zbiorze siana, więcéj się daje owcom kartofli i słomy a mniéj siana, niżli wyżéj wymienioném zostało. Jednakowóż, w każdym razie ilość kartofli, o ile podobna, ogranicza się: *najprzód*, ponieważ z korzyścią wypalają się tu na wódkę; *powtóre*, ponieważ wełna traci na miękkości, gdy ich owce wiele spożywają.

Kartofle gotowane w parze, lepiéj służą owcom niżli surowe; lecz i ostatnie bez obawy można im dawać, jeżeli zbywa na sposobności ich gotowania. Jednakowóż nie radzimy ich dawać więcéj jak funt 1 na maciorkę rozpłodową: pokarm miękki osłabia bowiem organizm tych zwierząt.

Słodziny tylko świeże dają się owcom; nigdy zaś starsze nad 2 dni. — Przechowują się aż do spasienia w naczyniach płytkich, posypują nieco solą i kilka razy się przerabiają, zanim zostaną spasione. Nie radzimy także dawać ich więcéj na sztukę jak funt 1. — Stosu-

nek ich pożywności do siana (2 funty słodzin równa się 1 fun. dobrego siana), wielokrotnie praktycznie stwierdzony został.

Napój z makuchów, w ten czas tylko maciorki dostają, gdy nieco z tuszy opadły, i mało mleka mają.

Na ozíminę tylko w ten czas owce idą gdy jest nader bujna, jedynie podczas suchego mrozu i krótko się na niéj trzymają; najwięcéj kilka godzin.

Od czasu jak owce na wiosnę poczynają wychodzić, zaczyna się ograniczać pasza zimowa. Najprzód znosi się południowe karmienie; późniéj w miarę przybywania trawy, ogranicza się siano i słoma.

Ponieważ postwisko letnie nie wystarcza tutaj dla całéj gromady owiec, przeto niemal całe lato maciorki i jagnięta dostają w owczarni mniéj więcéj dodatkowéj paszy, złożonéj ze słomy, siana lub téż mięszanki zielonéj (wyki z owsem). Koniczyny zielonéj nie dostają, gdyż korzystniéj obracać ją na siano.

Pod czas deszczu i mokrości zostają owce cały dzień w owczarni i otrzymują całą paszę; również pod czas wielkich upałów zostają w niéj od godz. 10 zrana do 4 po południu. Szczególniéj zaś daje się tu wielkie baczenie by jagnięta nie były wystawione na działanie promieni słonecznych. Pod czas lata, zostają one na bliskiém pastwisku rano i po południu przez 1 do 2 godzin. Skutkiem zdrowego i jednostajnego karmienia, i powyż opisanego pielęgnowania, są one zdrowe, mocne, rzadko które chorobie ulega. Kołowatość, wąsacz (Traber), sparaliżowanie, poniekąd nie są tu znane. A nawet, pod czas panowania w okolicy naszéj w r. 1838 *zarazy kopytkowéj*, gromada tutejsza wolną od niéj została. Aby owce przeciw niéj ubezpieczyć, dawaliśmy im więcéj paszy, i codziennie świeży podściół; przytém często im kopytka czyszczono, obrzynano i olejkiem terpentynowym smarowano.

Mycie owiec uskutecznia się tu zwyczajnym sposobem, ponieważ posiadamy wodę miękką, do prania wełny nader zdatną. Z czynionych doświadczeń przekonaliśmy się, iż takie pranie owiec, z wielu miar jest stósowniejszém od sztucznego, a mianowicie w wodzie ciepłéj. W tym tylko przypadku ostatnie jest rzeczywiście stósownem, gdy nie można miéć wody czystéj, miękkiéj; nigdy zaś nieradzilibyśmy używać środków, w ostatnich latach tak bardzo przechwalanych, do których wchodzą rośliny, mydło zawierające. — Owce więc tym sposobem się tu myją: *piérwszego* dnia zamaczywają się i myją; *drugiego* dnia powtarza się mycie raz jeszcze; a jeżeli wełna nie jest dosyć czysta, i drugi raz się pierze. To kilkakrotne mycie bynajmniéj wełnie nie szkodzi, byle tylko między jedném a drugiém myciem nie wyschła.

Po upływie dni 3—4 gdy wełna zupełnie wyschnie, strzyż się rozpoczyna. — Runa, z wszelkiéj nieczystości i grubości dólnéj wełny oswobodzone, wiążą się lekko po 4 w jeden pęczek. W roku zeszłym, w średniém przecięciu wypadło na sztukę blisko po $2\frac{1}{2}$ funt. bawars. — *Tryki* wydały po $2\frac{3}{4}$ do $3\frac{1}{4}$ funt.; *maciorki* po 2 do $2\frac{1}{4}$; roczniaki $1\frac{3}{4}$ do 2; jałówki $2\frac{1}{2}$ do $2\frac{3}{4}$; skopy $2\frac{1}{2}$ do $2\frac{3}{4}$. — Wełna została sprzedaną w Lipsku po 280 — 350 zł. r. cent. — Służba owczarska składa się z owczarza i 3 owczarków.

Cukrownie Burakowe

Nowy sposób cedzenia soku burakowego na żwir czyli gruby piasek.

W piérwszym roku, trzymając się ściśle ogłoszonych pism o cukrownictwie i obawiając się w czemkolwiek od nich odstąpić, nie mogłem żadnych robić doświadczeń; lecz teraz ośmielony i przez uczniów we wszystkiém prawie zastępowany, zacząłem się zastanawiać i robić doświadczenia.

Wiadomo tym co robią już cukier, lub czytając dzieła oznajomili się dokładnie z teoryą, iż sok burakowy, po odklarowaniu (defekacyi), przecedzony przez węgiel zwierzęcy, przy parowaniu na panwi kołyskowéj, nabiera coraz bardziéj czerwonego koloru i że po zlaniu z panwi, a nawet po powtórném przecedzeniu tego syropu przez węgiel, wzięty z ogólnego zbiórnika w kieliszek, jest prawie jaśniejszym od malagi, z czego wynika: że cukier z takiego syropu, potrzebuje długiego czasu do wybielenia, a pomimo to, nie mogąc się pozbyć zupełnie piérwiastku roślinnego, nie może być z przyjemnością użyty bez przerafinowania, w którém wielka część cukru ubywa, koszt i pracę powiększając.

Nad tém właśnie zastanawiając się, wpadłem na myśl zastąpienia węgla zwierzęcego, którego niedostatek coraz bardziéj uczuwać się daje, inném ciałem do nabycia łatwém i mało kosztownem, a któreby przepuszczało przez siebie najdelikatniejsze części wapienne, te zaś przez siłę ognia przy parowaniu na panwi, łącząc się z piérwiastkiem roślinnym ostatecznie odfarbowywały. — Ten mój pomysł niezwlekając, zaraz przy uczniach do skutku doprowadziłem.

Po odklarowaniu wapnem, czyli defekacyi soku burakowego i po ustaniu się w kotle, nalewałem go na cedzidła, już nie węglem zwierzęcym, lecz żwirem czyli grubym piaskiem czysto przemytym, tak samo jak dawniéj napełnione.

Sok z cedzideł żwirowych schodzący, był równie klarowny i ciągle jednostajnego blado-żółtawego koloru, kiedy cedzony na węgiel zwierzęcy, w prawdzie z początku póki dziurkowatość kości się nie zapełniła, był bladszy, lecz ku końcowi znacznie od poprzedniego ciemniejszy.

Sok przecedzony przez żwir wlewałem na panew dla odparowania, — z początku parowania płyn był ciągle jednostajnego koloru i czysty, lecz przy coraz większém zgęszczaniu, zaczął się formować pewien rodzaj mułu i płyn coraz już był mętniejszy; przecież widać było że kolor jego prawie nic się nie zmienia; to mię przekonało że pomysł mój dość był szczęśliwy i że wiele dobrego obiecuje w skutku.

Po odparowaniu do 24 tylko stopni podług areometru Baumego i po zlaniu z panwi, nowa zachodziła trudność w oddzieleniu ciała złożonego z wapiennego i roślinnego piérwiastku a w syropie tak mocno już zgęszczonym zawieszonego; — lecz ta trudność była niczém w porównaniu już usuniętych, gdyż łatwiéj najgęstszy muł oddzielić, niż z ciemno-czerwonego płynu żółty zrobić. — Dla oddzielenia więc tego mułu, ustawiłem na stosownie podniesioném miejscu kadkę drewnianą z trzema mosiężnemi kurkami, jeden nad drugim osadzonemi, do któréj wlewałem syrop do 24 stopni gęstości wyparowany. Pod tą kadką ustawiłem dwa cedzidła jedno nad drugiém; — wierzchnie było nałożone odświeżanym węglem zwierzęcym, w jednéj czwartéj części zmięszanym z proszkiem tegóż węgla, i jego było przeznaczeniem muł tylko zatrzymywać, drugie cedzidło pod piérwszém ustawione, nałożone było węglem w połowie świeżym, w ¼ odświeżonym. Po pół godzinnym przeciągu czasu, kiedy syrop u wierzchu zaczął się ustawać, odkręcałem w części wierzchni kurek i płyn powoli przez cedzidła z jednego w drugie aż do zbiornika przepuszczałem.

Węgiel wymyty dobrze wodą zimną, po nałożeniu przepuszczany gorącą aż do jéj zupełnéj czystości, (a) żadnego nie udzielając odoru przepuszczonemu przezeń syropowi dokompletował to, co zdziałał piérwiastek wapienny przy

---

(a) Woda przed przystąpieniem do odklarowania soku, zagrzewa się w defekacyjnym kotle; przez co ogrzane pod nim *korno* (ognisko) łatwiéj przy defekacyi zagrzewa sok burakowy, a tém samém przyspiesza robotę bez żadnéj straty materyału opałowego.

Ceberek powinien być wiekiem nakryty, aby syrop stygnąc nie gęstniał i nie utrudniał cedzenia.

odparowywaniu; — po zupełném przecedzeniu syrop ten wysmażony na cukier, miał wszystkie przymioty syropu rafinowanego (a).

Zlany do chłodnicy, ostudzony tak, że za dotknięciem ręką nie zbyt wielkie czuło się ciepło i wymięszany łopatką po razy kilka, jak się mięsza rafinowany, to jest aż póki się niesformuje w krupki nakształt kaszki drobnéj krakowskiéj, zlewał się w formy, które po przejściu jednéj pory (doby) a częstokroć i prędzéj, poodtykały się, a po dniach 15 ociekania, nakładały się gliną.

Cukier tym sposobem robiony, jest biały, gęsty i czysty, bez żadnego obcego odoru i smaku, mało bardzo różniący się od rafinowanego, otrzymuje się nie w mące, lecz jak rafinowany w głowach, jeźli formy do tego użyte, wewnątrz są zupełnie gładkie, traci tylko na objętości, lecz nie na wadze.

Oszczędza się tym sposobem węgla zwierzęcego ⅞ części, bo kiedy dawniéj używałem na całą dniową robotę 64 f. samego świeżego węgla, dziś tylko 8 fun. świeżego, 8 proszku a 16 fun. odświeżanego; resztę zaś z wielką korzyścią żwir zastępuje.

Ostrzedz mi jeszcze wypada czytelników, iż czy to z kotła defekacyjnego, czy z cedzideł żwirem napełnionych, lub też z dwóch węglem zwierzęcym, nigdy się płyn całym kranem (kurkiem) nie puszcza, bo się przez to mąci i z mułem wychodzi; — z początku kran się odkręca w ¼ części, tak aby płyn szedł cienkim sznureczkiem, a stopniowo jak muł ustaje się w kotle, a w cedzidłach zlega się żwir lub węgiel, odkręca się coraz więcéj kurek i tak się postępuje aż do końca odpływu soku lub syropu. — Jeśliby zaś, co się czasem zdarza, syrop z wierzchniego cedzidła płynąć ustawał, to można bez żadnéj obawy zdjąwszy krążek wierzchni miedziany i płótno pod nim zasłane, poruszyć troche zbyt zległy węgiel, cienkim żelaznym prętem, aż nim znowu syrop cienkim nie zacznie płynąć sznureczkiem.

Widząc w tém odkryciu wyraźne korzyści, znaczne oszczędzenie kosztu i materyału opałowego, mam za obowiązek pospieszyć z jego ogłoszeniem.

13 Marca 1841 r. z Rynek
Antoni Daszkiewicz. (b)

(a) Taki cukier, wolnym przy końcu ogniem do tego stopnia trzeba dosmażać, aż dmuchnąwszy w łyżkę durszlakową mnóstwo baniek odleci.

Wyrabianie cukru sposobem domowym u p. Daszkiewicza w Litwie.

(Art. nadesłany.)

Ponieważ cukier stał się artykułem nieodbicie potrzebnym dla wszystkich stanów ludzi, nie wyłączając i włościan, jako służący im do lekarstw, przeto temu, kto się przykłada do upowszechniania wyrobu jego z buraków, słusznie należy wdzięczność od tych, co ztąd odnoszą korzyść. Gdy więc W. Antoni Korybut Daszkiewicz, Dziedzic majątku Rynek Guber. Grodzieńskiéj, Powiatu Prużańskiego, przemysł ten wydoskonalił, i każdemu życzącemu od niego się nauczyć tego sposobu, wykłada go dokładnie, jasno, z pracą pilną i bezpłatnie; a pomiędzy innemi przyjąwszy i mojego chłopca nieznającego pisma, przecież wyuczył go doskonale tak, iż mam teraz cukier własny, dobry, dostateczny na moje potrzeby domowe; i gdy rzeczony W. Daszkiewicz wkłada na swych uczniów za nieodzowny obowiązek, iżby każdemu życzącemu nie odmawiali udzielenia téj nauki z równą dokładnością i bezpłatnie: — Mam sobie więc za szczęście, iż piérwszy oddając Jemu hołd winny i podziękowanie, podaję do publicznéj wiadomości takowe dobroczynne poświęcenie się tego zacnego obywatela, dla dobra ogólnego, pragnąc, aby mu to zjednało od znajomych i nieznajomych dobrze zasłużony szacunek i uwielbienie. — *Jan Rajski,*
Pułkownik Lejb-Gwardyi i Kawaler

(b) Artykuł powyższy nie z winy Redakcyi tak późno został zamieszczony; dopiero bowiem około połowy maja przez okazyą doręczony jéj został. Red.

USTAWA

TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH I WYSTAWA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(Dalszy ciąg.)

Artykuł 23.

Kassyer Towarzystwa przyjmuje wpływy i czyni wydatki na zasadzie upoważnień od Dyrekcyi Jeneralnéj otrzymywanych, która w téj mierze zatwierdzonego etatu i oznaczenia nagród, trzymać się jest obowiązana.

Etat na rok piérwszy obowiązywać mający, dołącza się pod Lit. A.

Szczegółowe zaś w téj mierze przepisy, Dyrekcya Jeneralna wyda.

Artykuł 24.

Rachunki roczne z przychodu i wydatku funduszów Towarzystwa, Dyrekcya Jeneralna układa i najdaléj z dniem 1 Czerwca każdego roku wraz z dowodami Komitetowi do rewizyi i pokwitowania przedstawia.

O ileby zaś Towarzystwu udzielony był zasiłek ze Skarbu, Dyrekcya Jeneralna rachunek z takowego układa i Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych przedstawia, celem zrewidowania i przesłania Najwyższéj Izbie Obrachunkowéj do ostatecznego pokwitowania, stosownie do ogólnie obowiązujących przepisów.

Artykuł 25.

Na dni 5 przed rozpoczęciem wyścigów, Dyrekcya Jeneralna wyznacza pięciu Sędziów do przyznawania nagród, i w tym celu zaprasza jednego lub kilku członków Komitetu, albo deleguje z grona swego własnych członków, albo wreszcie wzywa innych członków Towarzystwa, rzeczywistych lub przybranych.

W każdym razie do liczby pięciu sędziów należéć powinni: Wielki Koniuszy Dworu lub Inspektor Jeneralny Stad, Dyrektor Wydziału przemysłu i kunsztów, tudzież Dyrektor Instytutu gospodarstwa wiejskiego.

Na Sędziów tych Dyrekcya Jeneralna zlewa z mocą ostatecznego wyrzeczenia, wszelkie czynności do porządku odbywania wyścigów i wystawy, tudzież przyznawania nagród odnoszące się, a bliżéj w tytule 5 przepisane.

Komplet Sędziów, może być wyznaczony oddzielnie do wyścigów i popisu koni ujeżdżonych; a oddzielnie do wystawy zwierząt gospodarskich.

Artykuł 26.

Względem urządzenia Szkoły Trenerów, Dyrekcya Jeneralna, projekt ułoży i takowy Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych przedstawi.

Artykuł 27.

Xięgi rodowodów koni, zawierać mają nie tylko rodowody wszelkich koni na wyścigach Warszawskich o nagrody ubiegających się, ale nadto i koni innych w kraju hodowanych, o ile ich pochodzenie Dyrekcyi Jeneralnéj zameldowane i przez nią sprawdzone zostanie. Prócz tego, prowadzone być mogą rodowody celniejszych rodów bydła wszelkiego gatunku. Względem szczegółowego urządzenia i utrzymania xiąg rodowodów, Dyrekcya Jeneralna Towarzystwa projekt ułoży i Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych przedstawi.

Artykuł 28.

Oprócz programmatów przed wyścigami i wystawą ogłaszanych, stosownie do Art. 22, Dyrekcya Jeneralna Towarzystwa podawać będzie do druku wypadki każdych wyścigów i wystawy, niemniéj roczne sprawozdania, kalendarz wyścigowy i inne ogłoszenia.

Artykuł 29.

Sekretarz Dyrekcyi Jeneralnéj utrzymuje archivum, i dopełnia wszystko co się dotycze prowadzenia korrespondencyi. Papiery z Dyrekcyi Jeneralnéj wychodzące, opatrzone być powinny podpisem Prezydującego i Sekretarza. Na wezwanie Sędziów, Sekretarz obowiązany jest znajdować się nieodstępnie przy nich, w czasie wyścigów, popisu koni wyjeżdżonych i wystawy.

Sekretarz Dyrekcyi Jeneralnéj może być wyznaczony z liczby Urzędników stałych Rządowych, bez postradania właściwego sobie miejsca.

Artykuł 30.

Dyrekcya Jeneralna Towarzystwa składa corocznie Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Komitetowi Towarzystwa, sprawozdanie swoje roczne.

Artykuł 31.

W razie uznania potrzeby zaprowadzenia zmian jakowych w niniejszéj Ustawie, lub czynienia wniosków do poprawy chowu koni lub bydła zmierzających, Dyrekcya Jeneralna mocna jest uczynić w téj mierze przedstawienia do Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, wszakże za poprzedniém zniesieniem się z Komitetem Towarzystwa.

Artykuł 32.

W razie załatwienia czynności bieżących Dyrekcyi Jeneralnéj, posiedzenia jéj mogą być przez Prezydującego odroczone do czasu zwołania przez siebie.

Artykuł 33.

Dyrekcya Jeneralna mocna jest w przedmiotach Towarzystwa dotyczących, znosić się z Urzędem Municypalným Miasta Warszawy, Rządami Gubernialnemi, i innemi Władzami, które wezwaniom jéj zadosyć czynić winny.

Artykuł 34.

Komitet Towarzystwa składa się z 7^{min} Członków, wybranych z pomiędzy rzeczywistych Członków Towarzystwa; ile możności w Warszawie zamieszkałych i zmienia się corocznie przez nowy wybór 3^{ch}, a co drugi rok 4^{ch} Członków.

Najstarszy wiekiem prezyduje: Członkowie Komitetu urzędują bezpłatnie.

Artykuł 35.

Komitet zbiera się w Warszawie dwa razy w roku, to jest 15 Lutego i 15 Czerwca, i zasiada do czasu załatwienia czynności lub odroczenia przez Prezydującego.

Komplet Komitetu składa się z 5 Członków. Komitet stanowi większością głosów: równość zdań Prezydujący rozwiązuje. Jeden z Członków pełni obowiązki Sekretarza.

Miejsce posiedzeń wskaże Kom. Rz. Spr. W. i D.

Artykuł 36.

Czynności Komitetu są:

a, rozpoznanie obrachunku funduszów Towarzystwa i projektu etatu, tudzież oznaczenia nagród.

b, rewizya i kwitowanie, po porównaniu z przepisami, i dowodami, rachunków rocznych z funduszów Towarzystwa.

c, rozpoznanie rocznego sprawozdania Dyrekcyi Jeneralnéj.

d, wspólne z Dyrekcyą Jeneralną uznanie przedstawień do Kommissyi Rządowéj Spraw

Wewnętrznych i Duchownych czynić się mogących o zmiany w niniejszéj ustawie: lub wnioski do ulepszenia chowu koni i bydła zmierzające.

TYTUŁ III.

Podawanie koni do wyścigów i popisu koni ujeżdżonych, tudzież innych zwierząt gospodarskich do wystawy

Artykuł 37.

Uroczystość Art. 8 wskazana dzieli się:

a, na wyścigi konne, do których przyłączony jest popis koni ujeżdżonych;

b, na wystawę zwierząt gospodarskich.

Artykuł 38.

Ponieważ dotąd bardzo mało w kraju znajduje się koni czystéj krwi, zatém odkładając do dalszego czasu urządzenie wyścigów dla koni tego rodzaju; obecne wyścigi Warszawskie będą dwojakie:

a, *wyścigi piérwszego rzędu:* koni rodu poprawnego, czyli tak zwanych koni pół-krwi.

b, *wyścigi drugiego rzędu:* koni krajowych roboczych i włościańskich.

Artykuł 39.

Do piérwszych wyścigów mogą należeć bez różnicy konie w kraju lub za granicą zrodzone; do drugich tylko konie krajowego pochodzenia.

Artykuł 40.

Żadne nie stanowią się rozporządzenia względem wieku i wzrostu koni wyścigowych: wszakże w miarę udoskonalenia się rodu koni w kraju, będą mogły być na przyszłość w tym względzie wydane szczegółowe przepisy na wniosek Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa.

Artykuł 41.

Plac wyścigowy zawiérać ma długości do 3ch wiorst i prócz tego z czasem miéć powinien przeszkody, to jest dwie baryery i dwa rowy, wrównéj między sobą odległości; z których piérwsza baryera 2 łokcie, druga $2\frac{1}{2}$ do 3ch łokci wysoka; piérwszy rów 3 a drugi 4 łokcie szeroki.

Artykuł 42.

Każdy mieszkaniec Królestwa lub nawet zagraniczny, zapisać może konia do ubiegania się o nagrodę, i w tym celu winien dopełnić poniżéj przepisanych warunków; wszakże jeżeli nie jest Członkiem rzeczywistym Towarzystwa, otrzymuje tylko połowę zapewnionéj nagrody.

Do całkowitéj nagrody mają prawo sami tylko Członkowie rzeczywiści Towarzystwa.

Artykuł 43.

Każdy chcący zapisać konia do ubiegania się o nagrodę, powinien zgłosić się na piśmie do Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa, z opisaniem konia, a mianowicie jego pochodzenia, wieku, maści, wzrostu, tudzież oznaczeniem kolorów ubrania jezdca: to jest: spodni, kurtki i czapki, na przypadek jeżeli sam właściciel gonitwy odbywać nie zamierza; wreszcie miejsca swego zamieszkania.

Dla udowodnienia ulepszonego rodu koni pochodzących od ogierów stada Rządowego koni w Janowie, złożyć należy kwit sznurowy z kontrolli stanowienia. Pochodzenie krajowe koni należéć mających do wyścigów drugiego rzędu, udowodnione być powinno świadectwem miejscowéj władzy przez właściwego Kommissarza Obwodu stwierdzoném; w miarę zaś zaprowadzenia przy Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa xięgi rodowodu, urzędowy wyciąg z takowéj za dostateczne świadectwo pochodzenia poczytane będzie.

Artykuł 44.

Zapis koni wyścigowych rozpoczyna się $\frac{19 \text{ kwiet.}}{1 \text{ maja}}$ i trwa do $\frac{3}{15}$ Czerwca każdego roku.

Artykuł 45.

Każdy zapisujący w terminie wyżéj oznaczonym konia do ubiegania się o nagrody wyścigowe, czy jest Członkiem Towarzystwa lub nie, zapłacić winien przy zapisie do kassy Towarzystwa złp. 25.

Artykuł 46.

Kto po zapisaniu konia przed dniem 15 Czerwca, pragnie onego z powodu śmierci lub choroby zastąpić innym, nowéj opłacie zapisowéj złp. 25 ulega.

Artykuł 47.

Kto chce zapisać konia po dniu 15 Czerwca, opłacić winien podwójną summę zapisową to jest złp. 50.

Artykuł 48.

Podający konia do ubiegania się o nagrody, nie zostaje w koniecznem obowiązku puszczania go na wyścigi; lecz w każdym razie traci summę zapisową, która na rzecz Towarzystwa pozostaje.

Artykuł 49.

Zapisane konie ulegają ocenieniu ich zdatności do wyścigów, przez Sędziów, stosownie do przepisów w Tytule 5 zawartych, poczém dopiero podający otrzymują dowód przyjęcia konia do wyścigów. W każdym jednak razie summa zapisowa własnością Towarzystwa pozostaje.

Artykuł 50.

Nikt nie może podawać więcéj nad jednego konia do ubiegania się o każdą nagrodę wyścigową.

Artykuł 51.

Po skończeniu wyścigów o nagrody Rządowe lub Towarzystwa, następować będzie popis koni ujeżdżonych, do którego każdy mieszkaniec krajowy lub zagraniczny konia przedstawiać może, za dopełnieniem przepisów poniższemi artykułami wymienionych. Wszakże o ile nie jest Członkiem rzeczywistym Towarzystwa, tylko połowę nagrody w razie jéj przyznania otrzyma.

Artykuł 52.

Chcący przedstawić do popisu konia ujeżdżonego, powinien zgłosić się na piśmie do Dyrekcyi Jeneralnéj Towarzystwa z opisaniem konia, a mianowicie jego pochodzenia, wieku, wzrostu i maści, i z deklaracyą własnoręczną, iż sam trudnił się lub łożył starania ku ujeżdżeniu, lub udoskonaleniu w sztuce ujeżdżania podanego przez siebie konia; wreszcie z domieszczeniem miejsca zamieszkania.

Artykuł 53.

Konie ujeżdżone zapisywać można do popisu w terminie artykułem 44 dla koni wyścigowych oznaczonym; niemniéj do koni ujeżdżonych i nagród dla nich przeznaczonych, stosują się przepisy Artykułami 45 do 50 włącznie względem koni i nagród wyścigowych wskazane, z tą różnicą, że summa zapisowa od koni ujeżdżonych wynosi złp. 15.

Artykuł 54.

Względem pochodzenia, wieku lub wzrostu koni ujeżdżonych, żadne szczegółowe przepisy się nie ustanawiają.

Artykuł 55.

Wystawa zwierząt gospodarskich dzieli się:

1. Na wystawę zwierząt użytkowych, a mianowicie:
   - *a*, Koni, to jest ogierów stadnych i klaczy rodzajnych;
   - *b*, Wołów, to jest buhajów stadnych i krów dojnych.
   - *c*, Owiec, to jest tryków i maciorek.
   - *d*, Innych zwierząt gospodarskich, jako to: świń, kóz, osłów, mułów i t. d.
2. Na wystawę zwierząt karmionych, a mianowicie:
   - *a*, Opasów, to jest wołów, krów i cieląt.
   - *b*, Wieprzy i macior.
   - *c*, Baranów, skopów, maciorek i innych zwierząt karmnych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. na piérwszém piętrze.